Nr 35. Kraków, Listopad 1923. Rok V.

Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.



ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . 120.000 Mp.	Egzemplarz 10000 Mp.	za 1/8 str. 100.000 Mp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Lichwiarzom — Judaszom Idei!!!

Jutro będzie — lepiej...

Oddech ostatni duszy konającej
Na czoła trupie, waśni mrozem ścięte —
Zionę, jak ducha ogień nieśmiertelny,
Który do Boga jest odlatujący —
Który Idei dał sny niepojęte...
Na Czyn Wszechdziejów — w Polsce — niepodzielny...

Tu przez lat tysiąc — tyle Krwi przeciekło —
Tyle łez sierót męczennych wylano —
Tyle ciał legło — po świata kurhanach —
Żeby zalała krew ta całe piekło,
Że łzy nie wyschły — w Narodów Wszechrano —
Gdy tu grób sterczy po trzech świata panach...

Za Polskę ległych grób stoi ogromny,
Z pól świata bitew z Ziemi w Niebo sięga,
Jak Wszechnarodów Wolności Wieżyca —
A człowiek błądzi głodny i bezdomny,
Gaśnie twórczości, natchnień mleczna wstęga —
Serce nie bije i blednie źrenica...

Żadnej ach! — żadnej nie zaznam pociechy
Z Bolu Tej Ziemi — z Narodu Męczeństwa —
Z krwi — łez i mogił tysięcy, tysięcy —
Z cudów i wskrzeszeń nieszczęsnej Ojczyzny —
Czyliż Cud Cudów nie zbłądzi pod strzechy,
Nie zbudzi ducha — nad sobą — zwycięstwa —
Nie rozgrzmi gromem modlitwy gorącej,
Która zagoi wszechniezgody blizny?!...

Czyż sprzedać przyjdzie — Cudem zrosłe Ciało
Świętej Ojczyzny — za wiekowe długi —
Przez dzicz złupione bezczelnych lichwiarzy?
Czyż Polsce świętej — tutaj pozostało
Nagą żebraczką być wiek — jeden — drugi
I cierpieć „gorzej — jutro", niż los zdarzy...

O potępieńce — podłe i nikczemne,
Którym Ból Matki nie porusza sumień,
Że mają dłonie — do poświęceń — trupie,
Że Jej gotują raczej czarną trumnę,
Że na ich czołach — nie widno — ni zdumień,
Że własne dusze ich — tak podle głupie!

Zawiść — niezgoda — i to wszechlichwiarstwo,
Które straciło ślad własnej idei —
Zwać się nie może ani — samolubstwem —
To jest zbrodniczość — to jest niedowiarstwo
W Byt Polski Świętej w Wszechświatów kolei —
To judaszowskiem jest — Cudu przekupstwem!!!...

LIGA — FIGA!!!

Na arenie wszechświatowej,
Gdzie pałaców błyska blask —
Zbudowano jeden nowy,
Skąd miał paść Narodów brzask...

Stoi na nim napisano:
„Wszechnarodów Liga Lig" —
Lecz nie wszystkie tam wezwano:
Wilk, jak zawsze, — owce strzygł...

Zeszli się więc na — „wybory"
Anglik, Francuz, Włoch i Czech —
Zeszły Ludów się znachory,
Czy wybranym ma być Lech?...

„My sem tade!" — „Pane Polak!" —
„Benesz będzie posłem z Czech!"
Dziś „po szkodzie mądry Polak":
W Lidze niewybrany Lech!

Dostał order „Liga — Figa",
Który teraz musi nieść —
Bo, gdy wybierała Liga —
Obcą była Polski cześć!!!

Któż ma wiedzieć za morzami,
Że Idei Polskiej znak:
To Rząd Dusz nad Narodami,
To ten Orzeł Biały ptak...

Że Zygmunty i Juljusze,
Nieśmiertelny Adam nasz,
Że Ich Duchów wszechkatusze —
Odsłoniły Polski Twarz...

**Że ta Polska zmartwychwstała
Za Męczeństwa Krew i znój,
Dziś się zowie: „Ludzkość Cała!“
Jej zasługą — Światów Bój!...**

**Bój o Wolność Ludów Ludu,
Którą zdeptał carów kat;
Wszechmodlitwa Cudów Cudu,
Która dziś spromienia świat...**

**Ta modlitwa dziś jedyna,
Którą Polska Dusza drży —
W Imię Ojca — Ducha — Syna,
Która spełni Ludów sny...**

**Bez Idei — zginiem sami —
Pierzchnie marzeń złoty rój!...
Czy znów będziem — lokajami —
Czy zmarnujem — Wieków Bój!?!**

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.